

Kraków, 6 maja 2018 r.

prof. dr hab. Zdzisław Noga  
Instytut Historii i Archiwistyki  
Uniwersytetu Pedagogicznego im KEN w Krakowie

#### Ocena

rozprawy doktorskiej magistra **Łukasza Ćwikły**, *Ród Prusów w Polsce Centralnej do XVI wieku. Rozsiedlenie – majątki - kariery.*

Przedstawiona do oceny dysertacja, z którą zapoznałem się z wielkim zainteresowaniem i równie dużym pożytkiem dla siebie składa się ze Wstępu, sześciu rozdziałów podzielonych na mniejsze podrozdziały, Zakończenia, Bibliografii i obszernego Aneksu. Wpisuje się ona we wciąż popularny w polskiej mediewistyce nurt badań genealogicznych nad rycerstwem epoki średniowiecznej. Doktorant podjął temat oryginalny i słabo dotąd rozpoznany. Zajął się rodem heraldycznym Prusów ograniczając swoje rozważania do historycznych ziem sieradzkiej i łęczyckiej oraz do sąsiedniego powiatu opoczyńskiego, przynależnego do województwa sandomierskiego. Jest to rozwiązanie często praktykowane w badaniach genealogicznych i uzasadnione, ponieważ tak określona przestrzennie problematyka jest możliwa do ogarnięcia siłami jednego badacza. Z kilku modeli prac genealogicznych Doktorant wybrał bardziej ambitny sposób prezentacji, wykraczający poza zagadnienia ściśle genealogiczne, przedstawiając znaczenie rodu na polu historii politycznej, społecznej i gospodarczej.

Zakres chronologiczny został wybrany właściwie. *Terminus a quo* określił Doktorant bardzo ambitnie, ponieważ zdecydował się dogłębnie prześledzić początki rodu Prusów i poddał analizie kwestię migracji z Prus i Pomorza na Mazowsze i do Królestwa Polskiego na podstawie literatury przedmiotu i szczątkowych informacji źródłowych. Natomiast *terminus ad quem* wykracza poza tradycyjnie przyjęty koniec epoki średniowiecznej, który w badaniach genealogicznych nie stanowi przecież ostrej cezury i jest uzasadniony.

Rozprawa została oparta na solidnej, godnej podziwu podstawie źródłowej, której trzon stanowią rękopiśmienne, liczne księgi ziemskie i grodzkie, przechowywane w AGAD oraz w archiwach w Krakowie (tutejsze archiwum nosi nazwę Narodowego, nie Państwowego) i Poznaniu. Doktorant poddał nadto analizie akty z Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie i nieliczne rękopisy z Archiwum Państwowego w Łodzi. Korzystał również bogatych kartotek pracowni słowników historyczno-geograficznych Małopolski w Krakowie i Mazowsza w

Warszawie. Warto to podkreślić, gdyż w ostatnim czasie wielu badaczy je pomija, przywołując raczej w swoich pracach bezpośrednio źródła. A tymczasem wspomniane kartoteki i słowniki służą właśnie takim badaniom. Nie są przecież przeznaczone dla szerokich rzesz czytelników. Doktorant z równą pieczołowitością wykorzystał źródła drukowane i literaturę przedmiotu, nie przesadzając przy tym z rozbudową przypisów ponad potrzeby, może poza rozdziałem dotyczącym najdawniejszych dziejów rodu Prusów. Tu trzeba dodać, że wyznaczając zakres chronologiczny rozprawy daleko poza okres średniowiecza Doktorant wziął na siebie obowiązek rozpoznania nie tylko źródeł i literatury mediewistycznej, ale także tyczącej się epoki wczesnonowożytnej i przekonująco udowodnił, że porusza się w niej biegle. Konstrukcja pracy jest klarowna i precyzyjna.

Rozdział I rozpoczyna się od długiego (może nazbyt) i bogato udokumentowanego źródłowo wywodu o walkach najdawniejszych władców Polski z Prusami. Autor poddał również analizie wzmianki w najstarszych herbarzach o genezie rodu Prusów, zachowując wszakże dużą ostrożność i uzasadniony do nich krytycyzm. Zwrócił nadto uwagę na migrację Prusów do Polski pod naciskiem ekspansji krzyżackiej, szeroko omawiając osadnictwo pruskie, jego genezę oraz lokalizację etnicznych nazw miejscowych, wywodzących się od osadzonych jeńców na Mazowszu, na Pomorzu Gdańskim, na Kujawach, w ziemi dobrzyńskiej, w Wielkopolsce, na Śląsku, w Małopolsce, wreszcie w ziemi sieradzkiej i łęczyckiej. Do tych detalicznie i pracowicie pozbieranych i uporządkowanych w tabelach informacji dodam tylko, że w tabeli 2 (s. 28) niepotrzebnie dwa razy (w uwagach i pod tabelą) podaje Autor źródło informacji. Ponadto występuje tam dwukrotnie wieś Prusy, wymieniona jako druga bez bliższej lokalizacji i trzeba się domyślać porównując z poprzednią tabelą, że chodzi o wieś w powiecie sochaczewskim.

Rozdział drugi został poświęcony herbowi Prus w trzech odmianach i zawołaniom tytułowego rodu. Autor odnalazł w źródłach najstarsze, nieznane dotąd, czternastowieczne potwierdzenie herbu Prus I (s. 38). Opanował biegle sztukę blazonowania i wykazał się gruntowną znajomością zapisek heraldycznych i nowożytnej literatury heraldycznej oraz innych źródeł heraldycznych. Uporządkował dotychczasową wiedzę o herbie i zawołaniach Prusów i wyjaśnił przekonująco wiele funkcjonujących w literaturze przedmiotu niejasności.

Rozdział trzeci dotyczy rozsiedlenia i majątków rodu Prusów w ziemi sieradzkiej i łęczyckiej. Doktorant zebrał detalicznie informacje szczegółowe o ośmiu rodzinach Prusów, ustalił związki genealogiczne niemal dwustu ich przedstawicieli i policzył majątek nieruchomy obejmujący ponad 100 punktów osadniczych w ziemi sieradzkiej i łęczyckiej, ilustrując go

odpowiednimi mapami. Uzupełnił informacje o nieznane dotąd rodziny i osoby Prusów, m. in. z Truskawca (s. 124-125).

W rozdziale czwartym przedstawiono udział Prusów w życiu publicznym. Tu w części dotyczącej karier kościelnych (s. 140 i nn.) widoczny jest pośpiech Autora. Narracja nie została dopracowana i jest słabo powiązana. W niektórych miejscach (np. s. 146) przypomina ułożony według nazwisk zbiór informacji o poszczególnych osobach w porządku chronologicznym. Autor nie jest przy tym do końca konsekwentny, np. s. 147 w części poświęconej działalności gospodarczej Adama z Będkowa (s. 147) znalazły się informacje o działalności fundacyjnej (podobnie na s. 154 o fundacja Stanisława I).

Rozdział piąty dotyczy zróżnicowania społecznego u Prusów. Tu przytacza autor stratyfikację szlachty zaproponowaną przez Henryka Samsonowicza. Nie mógł niestety odnieść się do propozycji Krzysztofa Borody zawartej w pracy *Geografia gospodarcza Królestwa Polskiego*, która ukazała się drukiem zapewne już po oddaniu rozprawy doktorskiej. Warto jednak by było skonfrontować te propozycje, oparte na źródłach o charakterze ilościowym z doświadczeniami własnymi Doktoranta, wynikającymi głównie z analizy źródeł jakościowych. Autor wprowadził tu kategoryzację majątków nieruchomości, kierując się tradycyjnie przyjętym w historiografii kryterium liczby miejscowości. Szkoda, że zrezygnował z uwzględnienia zastawów. Przy wprowadzaniu własnych kryteriów kategoryzacji wprowadza język sportowy (np. „Wspinkowie zdobyli zatem 23 punkty”).

Rozdział VI nosi tytuł „Życie rodzinne i sąsiedzkie”. Zebrano w nim informacje m. in. o uposażeniu córek, o rodzinnych sporach majątkowych, a także w wpływie krewnych na kariery, szczególnie duchowne. Dzięki analizie testamentów, ich egzekutorów i opiekunów nieletnich dzieci udało się Doktorantowi wykazać wiele nieznanych dotąd koligacji oraz wsparcie zamożniejszych i bardziej wpływowych współrodowców dla uboższych krewniaków. Przedstawiono także na celnych przykładach praktykę dzielenia majątków rodzinnych i zabezpieczania praw kobiet. Podziały te nie zawsze przebiegały spokojnie i bezkonfliktowo, a dzięki pracy Doktoranta uzyskuje się wgląd w praktykę życia codziennego i sporów rodzinnych. Rozdział zamykają uwagi o najlepiej udokumentowanych źródłowo konfliktach sąsiedzkich różnego gatunku. Doktorant podkreślił tu niemożność przedstawienia pełniejszej panoramy tych relacji ze względu na niedostatek źródeł. Mimo to strzępowe informacje dają czytelnikowi wgląd w życie codzienne i relacje społeczne Prusów.

W podsumowaniu Doktorant przedstawił wstępnie zagadnienie ekspansji Prusów poza ziemię sieradzką i łęczycką, na obszar województw sandomierskiego, krakowskiego i lubelskiego, a nawet na Ruś, co miało miejsce od schyłku epoki średniowiecznej. Słusznie

zauważył przy tym, że ta kwestia, wpisująca się w ogólną tendencję szukania przez szlachtę na słabiej zagospodarowanych ziemiach lepszych warunków do budowy podstaw materialnych i do osiągnięcia wyższych urzędów wymaga odrębnych badań. Tu Autor pisze (s. 189), że tylko Wspinkowie mogli się poszczycić posiadaniem miasta Będkowa, a „ponadto posiadali nieruchomości w Wolborzu, mieście biskupów kujawskich”. Nie da się chyba jednak postawić na równi nieruchomości (dworu, kamienicy, folwarczku) w cudzym mieście i posiadania miasta, z czym się wiązał wszechobecny wpływ na sprawy tego ośrodka, w tym np. na nominację urzędników, na rzemiosło i handel, na osiedlenie Żydów, na zabudowę i granice miasta, itd.

Do pracy został dołączony obszerny aneks, zawierający tablice genealogiczne, wizerunki herbów i pieczęci, a także fotografie wybranych dokumentów różnej proveniencji. Nie wiadomo tylko dlaczego tablicę genealogiczną 3b (s. 229) nazywa drzewem genealogicznym, skoro to przecież zwyczajna (tyle że uproszczona) tablica descendentów a nie ascendentów.

Rozprawa jest napisana ładnym językiem i w dobrym stylu (w wersji do publikacji wykluczylibym tylko często stosowane kolokwializmy i niezręczności, np. „zrobić karierę”, „porobić kariery urzędnicze”, „tylko i wyłącznie”, „w związku z powyższym”; Agnieszka nie była „żonata” tylko zamężna za Jakubem, sołtysem z Lipin (s. 88); „w Sandomierskiem... tylko Wspinkowie – biorąc pod uwagę zwarte genealogicznie rodziny – mogą odnotować na swoim koncie punkty osadnicze” (s. 119); „Mikołaj „protoplasta urzędniczej gałęzi Głowackich, w latach 1429-1453 pracował jako komornik”, s. 130), niemal bez błędów literowych i interpunkcyjnych („mimo że” pisze się bez przecinka pomiędzy tymi wyrazami), z nielicznymi potknięciami (Alicja Szymczakowa opracowała z Januszem Bieniakim spisy urzędników, nie „urzędnicze, s. 5; „zamiast: Rozdział I, III omawia”, „Rozdział II podejmuje” s. 5: „w rozdziale III omówiono” itd.), co jest rzadkością w dzisiejszych czasach.

Podsumowując należy podkreślić, że Doktorant wykazał się zaawansowaną wiedzą ogólną. Biegle porusza się w literaturze przedmiotu, W krytyce literatury wykazuje przenikliwość i wyjątkową dojrzałość sądów. Opanował właściwe metody badawcze, które stosuje prawidłowo i sprawnie. Wprowadza także własne interesujące propozycje metodologiczne w zakresie hierarchizacji poszczególnych rodzin Prosów. Porusza się biegle w terminologii genealogicznej i heraldycznej. Umiejętnie wprowadza do obiegu naukowego wyniki własnych badań, w tym odkryte przez siebie i wystarczająco uzasadnione nowe rodziny w rodzie Prusów. W ocenianej pracy udowodnił, że posiada właściwe kompetencje do prowadzenia samodzielnej pracy naukowej.

Na wymienionej dopiero co podstawie oceniam rozprawę doktorską Pana Magistra Łukasza Ćwikły bardzo wysoko i stwierdzam z pełnym przekonaniem, że spełnia ona z naddatkiem wszelkie ustawowe warunki dotyczące się rozprawy doktorskiej. Dlatego wnoszę o dopuszczenie Pana Magistra Łukasza Ćwikły do dalszych etapów przewodu doktorskiego, natomiast rozprawę rekomenduję do wyróżnienia i do publikacji.



Prof. dr hab. Zdzisław Noga